GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY [illegible] IK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 6688. Lwów, środa, 25 kwietnia 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 500 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Niemcy obiecują neutralność w wojnie polsko-rosyjskiej.

Stan przesilenia przewlecze się do połowy maja.

Powodem wyjazd Prezydenta Rzpltej na Pomorze.

Warszawa. Tel. wł. (m) Posiedzenie klubu P. S. L. Piasta zapowiedziane na rano dnia dzisiejszego odroczone zostało do wieczora i rozpoczęło się natychmiast po posiedzeniu sejmowem. Jak słychać, posiedzenie to przeciągnie się do dnia jutrzejszego. Pos. Witos **przedstawi plan stworzenia większości z klubami prawicowymi. Wyjazd Prezydenta Rzpltej utrudnił jednak rozwiązanie przesilenia.** Przewidują już, że jest bardzo prawdopodobne utrzymanie się obecnego stanu rzeczy aż **do połowy maja**, a to dlatego. aby umożliwić rządowi przyjęcie gości na święto 3. Maja. Ze strony poinformowanej oświadczają, że **marsz. Sejmu Rataj nie podjął się interwencji** aby spowodować odroczenie wyjazdu premjera na Pomorze.

Początkowo istniał zamiar zawiadomienia gen. Sikorskiego drogą pisemną, przez wystosowanie listu na ręce Marszałka Rataja, **o utworzeniu się nowej większości.** Obecnie, gdy Prezydenta Rzeczypospolitej niema w Warszawie, wystosowanie tego listu nie odniosłoby celu, ponieważ podanie się do dymisji Premjera utrudnia nieobecność Prezydenta.

Rewizja przywilejów dewizowych.

UZYSKAJĄ JE BANKI, KTÓRE ZOBOWIĄŻĄ SIĘ DO SPECJALNYCH ŚWIADCZEŃ NA RZECZ RZĄDU.

Warszawa. Tel. wł. (m) W min. skarbu odbyła się dziś konferencja w sprawie banków dewizowych. Zadecydowano zwołać we środę nową **konferencję z udziałem przedstawicieli banków ze wszystkich dzielnic.**

Na tej konferencji **przedstawione będą warunki, pod którymi udzielone zostaną przywileje dewizowe nowym bankom, względnie pozostawione tym instytucjom, które dotychczas z nich korzystały.**

Warunki te **polegają na szeregu świadczeń i koncesji na rzecz rządu**, do których zobowiązane zostaną banki obdarzone przywilejami dewizowymi.

NASTĘPCA ARSENA LUPIN.



(Do artykułu na str. 6).
SERGIUSZ DE LENZ
młodociany gentleman-włamywacz, którego proces budzi pierwszorzędną senzacje w Paryżu.

Czarne chmury buntu nad czerwoną Rosją.

Groźne symptomy ogólnego powstania mużyków.

RUCH SZERZY SIĘ CORAZ BARDZIEJ. — WYSŁANIE SPECJALNEJ EKSPEDYCJI KARNEJ. — ZANIEPOKOJENIE W MOSKWIE. — TROCKI NIE KRYJE SIĘ Z OBAWA. — ROSJA W PRZEDEDNIU WYBUCHU POWSTANIA CHŁOPSKIEGO.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej".)

Pogranicze nad Zbruczem, 22. kwietnia.

(ns.) Zaledwie zjawiła się wiosna, już — jak zwykle o tej porze — **wybuchła na południu Rosji sowieckiej ponowna „ruchawka"** powstańcza, która, o ile można sądzić wedle nadeszłych ostatnio wiadomości, ogarnęła znaczną część Ukrainy, **szczególnie zaś Podole i Wołyń, zataczając coraz szersze kręgi i przybierając nader poważny charakter.**

Jak brzmią nadchodzące wieści, **powstanie to, skierowane głównie przeciw komunistom, wybuchło**

jeszcze w drugiej połowie marca.

Odrazu powstańcy dokonali szeregu dość **skutecznych napadów** na urzędy sowieckie w **rejonie Berdyczowa**, Staro-Konstantynowa, Korostenia oraz Żytomierza.

To pierwsze powodzenie spowodowało wzmożenie się **oddziałów powstańczych** przez chłopów i dezerterów **z armji sowieckiej.**

Równocześnie wszystkie te rozproszone oddziały (Zabolotnego, Sokołowskiego i in.) **zebrały się w jedną**

dość liczną „armję"

której kierownictwo objęli byli „dowódcy" niedawno zlikwidowanej powstańczej dywizji wołyńskiej (jak donieśliśmy w tych dniach w „Gazecie Porannej", **głównie uczestnicy tej dywizji, — w liczbie przeszło 100 osób, zostali osądzeni i rozstrzelani przez bolszewików**, a ci którzy się uratowali, obecnie wszczęli nową **akcję powstańczą.**

Zjednoczone oddziały m. in. do-

bowały napadu na stację kolejową koło Żytomierza i nawet w ciągu kilku dni panowały nad tą miejscowością. Zawładnięcie przez powstańców Żytomierzem wywołało zaniepokojenie i panikę wśród komunistów, którzy wtedy zażądali u wyższej władzy wojskowej znacznych posiłków. Władze natychmiast wysłały na Wołyń

znaczne siły jazdy czerwonej; wywiązała się bitwa z powstańcami, która trwała dwa dni, a w rezultacie powstańcy musieli się cofnąć aż do Szepetówki, gdzie resztki tych oddziałów kontynuuje walkę o charakterze partyzanckim.

Jednak wszczął się żywy ruch powstańczy w wielu miejscowościach Podola sowieckiego, a mianowicie w powiatach: winnickim, lityńskim i in., gdzie działał jakiś inny ukraiński „ataman".

Władze doszły do przekonania, że jest „jakaś kierująca ręka", a głównodowodzący Frunze rozkazał, aby na Podole wysłano znany „korpus specjalny", używany do ekspedycji karnych, a złożony z dywizji kawalerji, dwu dywizji strzelców, oraz artylerji. Sztabowi tych oddziałów polecono „za wszelką cenę stłumić ruch i nie cofając się przed zastosowaniem jakichkolwiek środków i to w najkrótszym czasie. Równocześnie mają być „odpowiednio ukarani" wszyscy mieszkańcy podejrzani o czynną pomoc albo „sympatię" do powstańców.

Trzeba dodać, że obecnie już i wyższe władze sowieckie zdradzają objawy poważnej trwogi. Nawet „sam" dyktator Trocki nie bez zaniepokojenia mówił na zjeździe komunistycznym o groźnych symptomach ruchu powstańczego na Ukrainie, tembardziej niepokojących, iż równocześnie „daje się zauważyć wzrost nastroju opozycyjnego w różnych oddziałach naszej armji czerwonej".

Z drugiej strony ruch kontrrewolucyjny szerzy się,

także w centralnej Rosji. Oto np. w pow. Newielskim dopieroco zlikwidowano powstanie chłopskie, trwające cały miesiąc, podczas którego zamordowano komisarzy sowieckich, mnóstwo komunistów „komsomołów" (agitatorów do walki z religją), dalej poborców podatków, a „sowiety" rozpędzano.

Prawie te same objawy stwierdzono w pow. Sebirskim, a w całej gub. Smoleńskiej odczuć się daje wielkie

wrzenie wśród włościan.

Rosja stoi w przededniu wybuchu wielkiego powstania chłopskiego, gdyż nastrój wsi staje się coraz groźniejszy i budzi nielada obawy w Moskwie...

Krasin piętnuje samobójczą politykę Rosji.

ZA TO MA BYĆ USUNIĘTY Z RZĄDU.

Moskwa. (PAT.) Na zjeździe partji komunistycznej po referacie Trockiego o stanie przemysłu w Rosji wywiązała się dyskusja. Krassin zastanawiał się nad ogólnem zniszczeniem kraju i nad sposobem jego odbudowy, przyczem polemizował z Trockim. Dwukrotne wystąpienie Krassina i silna opozycja przeciw polityce uprawianej przez rząd jako też poparcie Krassina przez znaczną liczbę uczestników zjazdu wywołało wielkie wrażenie. Jak należy przypuszczać, stanowisko opozycyjne Krassina nie ulegnie zmianie. Z tego więc względu będzie on być może nawet usunięty od dalszego udziału w pracach rządu.

Bolszewik kierownikiem litewskiej polityki.

BYŁY CZYNOWNIK CARSKI I KONFIDENT MOSKWY JUDZI PRZECIW POLSCE.

Warszawa. Tel. wł. (m) Powszechną jest w Europie opinja, że obecna samobójcza polityka rządu litewskiego, szczególnie o ile idzie o stosunek do Polski, jest inspirowany z zewnątrz.

Wymownym tego dowodem jest delegowanie przez obecny rząd litewski niejakiego p. Mandelmana zarówno na obrady Rady ambasadorów w sprawie Kłajpedy, jak i na obecną sesję Rady Ligi Narodów w Genewie. P. Mandelman jest b. urzędnikiem carskiego ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie pracował w sekcji wschodniej jako rzeczoznawca spraw wschodnich.

W kołach politycznych istnieją zapatrywania, że p. Mandelmana łączą bardzo bliskie stosunki z obecnym rządem bolszewickim w Moskwie. On to jest głównym współpracownikiem „samodzielnej" polityki litewskiej.

Niemcy obiecują neutralność w wojnie polsko-rosyjskiej!

Wiedeń. (PAT.) „8-Uhr Blatt" donosi z Berlina: Rząd niem. uważa sytuację za zmienioną wskutek mowy Curzona i pragnie wyciągnąć z tego wnioski. Prawdopodobnem jest, że rząd niemiecki poruczy swemu ambasadorowi w Londynie poczynienie kroków, by stwierdzić, że rząd niemiecki jest gotów zawrzeć pakt reński nie na lat 30, lecz na 99 lat. W pakcie tym uczestniczyłyby wszystkie państwa zainteresowane Renem. Niemcy chcą zaproponować, iż zwiążą się zobowiązaniami pod warunkiem, iż będzie zachowana pełna suwerenność Niemiec. Nadto Niemcy chcą załatwić kwestję zabezpieczenia granic przez 90-letnią treuga Dei, przyczem oświadczają, jak podaje dziennik — gotowość zachowania neutralności w razie wojny rosyjsko-polskiej.

„Przestaniemy mordować lecz co nam dacie zato?..."

Lwów, 24. kwietnia.

Urzędowe „Izwiestia", omawiając wzmożenie się nastrojów antysowieckich w związku z morderstwami popełnianemi na księżach katolickich i apel kardynała Mercier do podjęcia krucjaty przeciw Rosji oświadczają, że sowiety byłyby gotowe do pertraktacji ze światem pod warunkiem uzyskania pewnych korzyści. Oświadczenie to stanowi niewątpliwie zuchwałą bezczelność połączoną z bezprzykładnym cynizmem. Drakońskie wyroki na księży katolickich są tylko dalszą konsekwencją „dyktatury, terroru", przy pomocy którego bolszewicy utrzymują się przy władzy. Gotowi jesteśmy — mówią bolszewicy — wejść w rokowania „ze światem", gotowi jesteśmy zaniechać dalszych mordów, jeśli nam „świat" za to dobrze zapłaci. A jeśli nie? To mordować będą dalej. W dzikiej bolszewji, wyzutej z wszelkich zasad nie tylko religji, lecz wogóle moralności i etyki nie może żaden Kościół pozostawić swych wiernych bez opieki i pociechy duchownej, znajdą tedy zawsze zbiry bolszewickie dość ofiar dla zaspokojenia swej krwiożerczej zachłanności, a „świat" oburzać się będzie i narzekać dalej — póki plan kardynała Mercier'a w czyn obrócony nie zostanie.

Kpiąc z wszelkich zasad prawa zwyczajowego i spisanego, nie uznając żadnych dogmatów, żadnej etyki, żadnej moralności, gwałcąc stale wszelkie umowy i traktaty międzynarodowe, nie uznając żadnych prawideł międzypaństwowej kurtuazji, mordować będą bolszewicy dalej duchownych i najlepszych synów rozmaitych narodów, pełniących ciężkie obowiązki w bolszewickiem piekle.

Jedynym środkiem przeciw bolszewickim gwałtom, barbarzyństwom zbrodniom jest jedynie — siła. I tę siłę zorganizować powinna i będzie musiała wcześniej czy później cywilizowana Europa. Zgodna i zjednoczona Europa wystąpić będzie musiała czynnie, by łeb urwać bolszewickiej hydrze, zbawić Rosję a temsamem też Europę od grożącej jej zarazy.

Z czasem oswoi się cała Europa oswoją się wszystkie narody z planem kard. Mercier'a, a chwilę tę przyśpieszy właśnie bezczelne żądanie zapłaty za zaniechanie mordów.

Dr. Jeleń.

Dość już ustępstw polskich wobec Czechów!

Warszawa. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu postawiono nagłość wniosku pp. Kozłowskiego i Osieckiego w sprawie Jaworzyny. Nagłość motywował p. Osiecki, przypominając, że gdy w sprawie Spisza francuska komisja delimitacyjna napotkała na opór Czechów, przyszło między Polską a Czechosłowacją do dobrowolnej umowy, w której obie strony zobowiązały się załatwić sprawę Jaworzyny bezpośrednio między sobą. Ale Benesz uchylał się stale od przystąpienia do pertraktacji. Upłynęło 6 miesięcy i trzeba było wyznaczyć ponownie 3-miesięczny termin, aby przekonać się, czy rząd czeski myśli naprawdę o załatwieniu sprawy. Sprawa wróciła do komisji delimitacyjnej, która uchwaliła jednakże

przyznać znaczną część Jaworzyny Polsce,

jako jej bezwzględnie potrzebną dla wyżywienia i utrzymania ekonomicznego wsi, będących po jej stronie.

Ta decyzja poszła do Paryża przed forum Rady ambasadorów i spotkała się z kontrakcją rządu czeskiego, który zakwestjonował kompetencję Rady ambasadorów do poprawiania granic. Rada ambasadorów uznała się jednak za kompetentną i zaznaczyła, że granica musi być poprawiona, ale że decyzję w tej sprawie poweźmie na wiosnę 1923 r. Teraz, gdy termin ten się zbliża,

rozwinął Benesz szaloną agitację,

aby sprawę umorzyć albo odwlec, a tymczasem przewidując niekorzystny jej obrót, nałożył podatek 24 miljonów koron czeskich na ten obszar (głosy: skandal). Rząd polski interwenjował u Rady ambasadorów, przedstawiając, że rząd czeski chce ludność tego spornego terytorjum całkowicie zubożyć. Teraz jest sprawa Radzie ambasadorów. Niestety, nie widzimy u tej Rady chęci do rozstrzygnięcia sprawy w krótkim czasie. Są nawet pewne oznaki, że Rada ambasadorów zaczyna się wahać. Benesz zagroził jej, że rozstrzygnięcie tej sprawy na niekorzyść Czechosłowacji wywoła w Pradze przesilenie rządowe i rząd francuski zawahał się w ostatniej chwili.

Dość już ustępstw rządu polskiego. W naszej polityce wobec Czech nie mamy dotąd ani jednego sukcesu. Polska musi stanąć twardo i domagać się, aby ustępstwa ustały.

Wniosek nasz wzywa rząd, aby jak najrychlej dołożył starań celem uzyskania u Rady ambasadorów decyzji, przyznającej Polsce Jaworzynę, oraz aby zaznaczył, że dalszą zwłokę musiałaby Polska odczuć jako bolesną dla siebie krzywdę, która nie przyczyni się do pomyślnego ułożenia stosunków czeskopolskich.

Nagłość wniosku przyjęto jednomyślnie. W rozprawie nad meritum zabrał głos p. Rymar.

ZŁOTE POLSKIE W OBROTACH PRYWATNYCH.

Warszawa. Tel. wł. (m) W nadchodzący piątek 27. bm. odbędzie się w min. skarbu konferencja ze sferami gospodarczemi w sprawie zobowiązań w złotych polskich, między stronami prywatnemi.

Jak nasza policja tępi resztki band zbójeckich

Wyłapanie bandy opryszków z pow. doliniańskiego

A ZBÓJCÓW BYŁO CZTERECH... — MIELI KARABINY, REWOLWERY I MASKI. — WASYL ZDRADZIŁ KOLEGÓW. — OBŁAWA NA DMYTRA ZACIEŚNIA SIĘ. — 11 RABUNKÓW, 2 MORDY I 9 ZŁODZIEJSTW.

(Od korespondenta „Gazety Porannej".)

Stryj, 22. kwietnia. (st.) Postrachem powiatu doliniańskiego, leżącego w pobliżu Stryja, od lat przeszło dwóch była **znakomicie zorganizowana, niezwykle zuchwała i przedsiębiorcza szajka bandytów, która dokonała kilkunastu zbrojnych napadów rabunkowych, 2 morderstw i licznych kradzieży.** Powiat Dolina niezwykle zalesiony posiada cały szereg tartaków i przedsiębiorstw drzewnych, toteż

bandyci napadali głównie na kasjerów i dyrektorów tartaków

przywożących z banków w dnie wypłat większe sumy pieniężne. To był ich główny cel, prócz tego nie gardzili drobniejszymi rabunkami i kradzieżami, napadając na spokojnych mieszkańców **zawsze gromadnie w liczbie 4—5 osób, uzbrojeni w karabiny i rewolwery i zaopatrzeni w maski.**

Tak okoliczne posterunki P. P., jakoteż Ekspozytura śledcza w Stryju z wielkim nakładem pracy i poświęcenia **urządzały na bandytów liczne obławy**, z których jedna podjęta w kwietniu 1922 r. uwieńczoną **została ujęciem jednego z członków bandy**, którego w czasie pościgu nawet ciężko zraniono. Był nim niejaki Wasyl Moskalczuk, rodem z Nadziejowa, pow. Dolina, **rolnik**, który przyszedłszy w szpitalu więziennym nieco do zdrowia

zdradził nazwiska reszty kolegów.

„Zdobycz" ta dodała policji bodźca do dalszej pracy, ale dopiero po upływie roku, bo ubiegłego tygodnia, dzięki specjalnie zorganizowanej obławie przez posterunek w Krechowicach, **zdołano ująć dwóch dalszych członków bandy** w osobach Jurka **Jewdoszaka** i Michała **Petriwa.** Są oni również mieszkańcami Nadziejowa i w **tem właśnie leży sekret tak długiego ich powodzenia,** bo pochodząc z tego samego powiatu, **znali wyśmienicie lokalne stosunki** i potrafili tak długo ukrywać się w gęstych, tamtejszych lasach.

Tym sposobem niebezpieczna ta szajka bandytów, która tak długi czas była plagą spokojnego powiatu, **została w całości zlikwidowana,** gdyż aresztowany Jurko Jewdoszak jest głównym herszetem bandy. **W lasach okolicznych błąka się jeszcze jak dzikie zwierzę czwarty, dotąd nieujęty bandyta Dmytro Ławrów**, osaczany jednak coraz bardziej ścieśniającym się pierścieniem policji, wpadnie zapewne w tych dniach w ręce sprawiedliwości.

„Dorobek" szajki streszcza się **w 11 napadach rabunkowych, przy których dwoje ludzi śmierć poniosło i w 9 większych kradzieżach, a cyfra zrabowanego przez nich mienia przekracza sumę 15 miljonów mk.**

Ćwiczenia rezerwistów rocz. 1897 na ukończeniu.

ROCZNIK 1896 ZACZNIE ĆWICZENIA 14. MAJA. — REZERWIŚCI ROLNICY MOGĄ UZYSKAĆ WCZEŚNIEJSZY TERMIN.

Warszawa. Tel. wł. (m) Ćwiczenia **szeregowych rezerwy rocznika 1897 dobiega końca.**

Dnia 14. maja rozpocznie się druga serja ćwiczeń dla szeregowych rezerwy rocznika 1896 i tych szeregowych 1897, którym odroczono termin ćwiczeń do następnego powołania.

Szeregowi rezerwy rocznika **1895**, którzy są z zawodu rolnikami i prowadzą gospodarkę polną własną dzierżawną lub też swych rodziców, a którzy ze względów gospodarczych pragnęliby odbyć ćwiczenia zamiast we właściwym okresie trzecim, **już w okresie ćwiczeń przeznaczonych dla szeregowych rezerwy rocznika 1896, winni złożyć bezzwłocznie podania do P. K. U.**

Zdemaskowanie towarzystwa Ludendorff i Spka.

Berlin. (AW.) **Według „Vossische Zeitung" wspólność pracy organizacji wojskowych Ludendorffa, Hitlera, pułkownika Psylandra oraz partji nacjonalistów umiarkowanych grupy Karra jest faktem stwierdzonym.**

Anglja wylała kubeł zimnej wody na niemieckie głowy.

Londyn. (AW.) „Evening News" donosi, **że rząd angielski zwrócił się do niemieckiego ze stanowczą radą, by oświadczył coprędzej gotowość wypełnienia zobowiązań reparacyjnych, przytem dał odpowiednie gwarancje. Nie jest wykluczone, że Niemcy w najbliższych już dniach zastosują się do tej rady angielskiej.**

Londyn. (PAT.) „Daily Telegraph" donosi w sprawie oświadczenia Lorda Curzona, że **Anglja niema zamiaru zrzec się udziału w reparacjach w kwocie 11 miljardów mk. w złocie. Zrzeczenie się tej sumy oznaczałoby, że Anglja zrzekła się głosu w kwestji reparacyjnej.**

Senat odrzuca zwalczanie lichwy.

Warszawa. (PAT.) **Na** wczorajszem posiedzeniu Sejmu marszałek zawiadomił Izbę, że **senat odrzucił** ustawę o rozszerzeniu ustawy o szkołach akademickich na akademję sztuk pięknych w Krakowie oraz ustawę o **zwalczaniu lichwy wojennej.**

Gen. Weygand

nieprzybędzie do Polski.

Warszawa. Tel. wł. (m) Gen. Weygand, który miał towarzyszyć marsz. Fochowi w podróży do Polski, w ostatniej chwili otrzymał misję udania się do Syrji, wobec czego nie będzie towarzyszyć marsz. Fochowi.

Serdeczne przyjęcie polskich dziennikarzy w Rzymie.

Rzym. (PAT.) Wczoraj rano obecni byli dziennikarze polscy w Watykanie na mszy **świętej odprawionej na ich intencję osobiście przez papieża.** Po mszy dziennikarzy przyjął kardynał Gaspari. Przyjęcie trwało godzinę.

Rzym. (PAT.) Wczoraj odbył się obiad wydany przez ministerstwo spraw zagranicznych na cześć dziennikarzy polskich. W czasie objadu przemawiali kolejno Giannini, Vasallo, Barzilai, red. Rosner, Murri, sen. Jabłonowski, poseł Zamorski i red. Dąbrowski. Barzilai wyraził gorące życzenie zbliżenia Włoch z Polską. Mowca przypomniał bankiet w roku 1832 w Londynie, na którym wygnańscy polscy i włoscy ślubowali sobie przyjaźń i solidarność. P. Vasallo przypomniał stwierdzone naocznie w czasie pobytu w Polsce sympatje, jakie Polska żywi dla kultury włoskiej i życzył dalszego zbliżenia dwu kultur.

Rzym. (PAT.) Mussolini przyjął wczoraj dziennikarzy polskich, wobec których podkreślił tradycyjną przyjaźń łączącą narody włoski i polski, zaznaczając, że stanowisko rządu włoskiego wobec Polski było podyktowane zarówno logiką rzeczy jak i tradycją.

Optymista, wierzący w pokój z Litwą.

Warszawa. Tel. wł. (m). Estoński minister spraw zagranicznych p. Hellas, b. poseł w Warszawie po powrocie z Polski, gdzie bawił świeżo, udzielił przedstawicielom prasy estońskiej wywiadu, w którym omawiając sprawę uznania granic wsch. Polski, oświadczył, że **„uznanie to rozwiąże polsko-litewski spór graniczny.** Dla osiągnięcia tego celu nie życzą sobie bynajmniej w Polsce korzystania z uprzywilejowanego w Polsce stosunku do Litwy, dążą zaś **do rozstrzygnięcia sporu w drodze pokojowej.** Pierwszym krokiem w tym kierunku byłoby **nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską a Litwą".**

P. Serebrjannikow broni zabytków caryzmu.

Warszawa. Tel. wł. (m). W sejmie, podczas omawiania wniosku o rozbiórce soboru prawosławnego na pl. Saskim, p. Serebrjannikow domagał się wstrzymania rozbiórki soboru. Przeciwko temu wystąpił p. Langer, który podkreślił, że wniosek Serebrjannikowa ma tylko na celu nieudolną manifestację wobec zagranicy i wobec Rosji sowieckiej. Nagłość wniosku Serebrjannikowa odrzucono.

Zamknięcie granicy czesko-węgierskiej.

Budapeszt. (PAT). Dyrekcja węg. kolei podaje, że władze czechosłowackie nie wpuszczają za granicę nawet tych osób, które są zaopatrzone w wizy czesko-słowackie. Motywy tego zarządzenia dotąd nie są znane.

EGIPT NIEZALEŻNĄ MONARCHJĄ DZIEDZICZNĄ.

Londyn. (AW). Tut. pisma donoszą, że różnica zdań między Fuadem a ministrami została ostatecznie załatwiona. Król podpisał nową konstytucję, w myśl której Egipt jest suwerennem, niezależnem państwem, a pod względem formy konstytucyjną monarchją dziedziczną.

PODZIĘKOWANIE.

JWnym Panom Lekarzom Szpitala powszechnego w Brzeżanach Czcigodnemu Dyrektorowi Dr. Janowi Zasowskiemu i Dr. Aleksandrowi Wiktorczykowi za wyratowanie mnie od niechybnej śmierci, przez przeprowadzenie ciężkiej operacji i za otaczanie mnie podczas ciężkiej choroby z prawdziwem poświęceniem bezinteresowną opieką przez cały czas słabości; — jakoteż Przewielebnym Siostrom Miłosierdzia tegoż szpitala składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać!"

Z wysokiem poważaniem
Ludwik Wójcik, magazynomistrz
2924 P. K. P. w Brzeżanach.

Tragedja zdradzonego przez żonę inwalidy.

ŻONA UCIEKŁA OD NIEKOCHANEGO MĘŻA, OPUSZCZAJĄC TROJE MAŁYCH DZIECI. — INWALIDA ZABIJA ŻONĘ I JEJ GOSPODARZY, POCZEM SAM SOBIE ODBIERA ŻYCIE.

(p). Niezmiernie charakterystyczną dla obecnej doby powojennej jest tragedja rodzinna, która rozegrała się tymi dniami w Paryżu.

Geneza jej sięga jeszcze bohaterskich lat wojny światowej. Młoda i piękna panna Margot oddała rączkę jako nagrodę waleczności Janowi Dumenil, inwalidzie wojennemu, który w licznych bitwach **postradał rękę i nogę**, a zyskał barwną wstążeczkę na piersi.

Niestety po pierwszych latach pożycia młoda kobieta

doszła do zbyt późnego odkrycia,

że bohaterstwo nie może być rozmieniane na drobną monetę codziennej potrzeby, a życie z mężem kaleką stawało się dla niej z każdym dniem uciążliwsze, zwłaszcza, że niebo obdarzyło ich trojgiem dziatek, a **praca inwalidy nie mogła sprostać kosztom utrzymania** tak licznej rodziny.

Pani Margot widziała się zatem zmuszoną wziąć do całodziennej, wytężonej pracy zarobkowej. Gdy nadto i zdrowie męża zaczęło coraz bardziej szwankować, a drobne dzieci wymagały także starań niemało, młoda kobieta zaczęła

odczuwać nieprzezwyciężony wstręt i nienawiść nietylko do kaleki, z którym się niebacznie związała, ale nawet i **do własnych dzieci.**

Nędza, nienawistne uczucia i szalone rozprzężenie nerwów wzięły w końcu górę nad skrupułami sumienia i piękna Margot

znikła pewnego dnia

z małżeńskiego domu, pozostawiając troje dzieci bez żadnej opieki.

Litościwi sąsiedzi przyszli zrozpaczonemu Dumenilowi z pomocą i wystarali się o umieszczenie dzieci w przytułku. Lecz Dumenil nie mógł się pogodzić z losem opuszczonego małżonka. Zdrada żony wydawała mu się zbrodnią taką, która

musi być zmyta krwią.

Dowiedział się, że żona przebywa u przyjaciółki. Wtedy zaopatrzywszy się w rewolwer, wtargnął do owego mieszkania i **położywszy kilku celnymi strzałami trupem żonę i oboje jej gospodarzy, ostatnią kulę wpakował sobie w skroń.**

Tajemnica kobiety bez głowy.

NIE MOŻNA WPAŚĆ NA TROP SPRAWCY. — POWÓDŹ FAŁSZYWYCH DONOSÓW. — HISTORJA O AUCIE OKAZAŁA SIĘ NIEPRAWDZIWA.

(p). Od szeregu miesięcy dzienniki francuskie zajmują się **tajemniczą sprawą kobiety bez głowy**, której nagie zwłoki w zupełnym już rozkładzie znaleziono w lasku w pobliżu miasta Caen.

Olbrzymią senzacyjność tej sprawy spowodowały właściwie dopiero **liczne donieslenia** mniej lub więcej fantastyczne, lecz wszystkie naprowadzające sprawiedliwość na fałszywy trop, a nieraz doprowadzające do tragicznych scen. I tak np. pewna wdowa, posądzona wraz z synem o tę zbrodnię, **usiłowała odebrać sobie życie.**

Obecnie **afera kobiety bez głowy**

weszła w nową fazę.

Oto do sędziego śledczego zgłosił się pewien właściciel zakładu krawieckiego w Caen, nazwiskiem Bonjon, który **zeznał**, że przed kilku miesiącami pewna znana osobistość ze świata kupieckiego w Caen, uczyniła przed nim

bardzo doniosłe wyznanie.

Było to o godz. 6. rano, gdy p. X. wpadł do niego niezwykle pomszony i opowiedział, iż **jego auto w nocy przejechało na gościńcu jakąś kobietę, która poniosła śmierć** na miejscu.

„W pierwszej chwili chcieliśmy donieść do żandarmerji — mówił p. X. — ale potem **ogarnął** nas strach, zdjęliśmy więc z trupa suknie, które spaliliśmy, **odcięliśmy głowę, a ciało ukryliśmy w lasku".**

Pozwany na tej podstawie przed sąd

kupiec

zaprzecza kategorycznie całej wersji i twierdzi, że jest to świadome oszczerstwo ze strony Boujona, z którym zaprzyjaźniony do niedawna, popadł obecnie w nieprzyjaźń.

Zachodzi zatem teraz podwójna alternatywa: albo jest to mściwy wymysł, albo poróżniony przyjaciel dopiero teraz zdradza tajemnicę dotychczas wiernie ukrywaną.

Z TEATRU.

(„Pan Jowialski", komedja w 5 aktach A. Fredry.)

Lwów, 24. kwietnia.

Mam wrażenie, że nie przyjmą się nigdy w teatrze polskim wskazania nowej krytyki literackiej, która chcąc widzieć w „Jowialskim" druzgocącą satyrę na sobkowstwo społeczeństwa ziemiańskiego, domaga się zupełnie nowej inscenizacji Fredrowskiej komedji. Jak uczy tradycja teatru polskiego, traktowano zawsze „Jowialskiego" jako pogodną sielankę z szlacheckiego dworku, roześmiana słońcem i angedotkami starego Jowialskiego, a urozmaicona bisurmańską groteską w guście Molierowskim jedynie po to, ażeby było jeszcze więcej śmiechu na scenie. Teatr lwowski, wznawiając po latach Jowialskiego, utrzymał tak w inscenizacji, jak i charakterystyce typów te dawne, niezapomniane jeszcze tradycje. (Któżby mógł zapomnieć tak łatwo państwa Jowialskich w interpelacji śp. Fiszera i Gostyńskiej?).

Po tej linji szła praca rzetelnej reżyserji Rasińskiego, po tej linji szły piękne wysiłki wszystkich bez wyjątku artystów, biorących udział w przedstawieniu. Jowialski Kalinowskiego miał tą miłą pogodę srebrnej ale dobrej starości, która ogrzewa się własnemi figlami i miłością staruszki żony. P. Pillerowa dała postać jakby ze starego konterfektu przeniesioną na scenę. Szambelan Rasińskiego trzymał się w ramach groteski, przeprowadzonej śmiało i konsekwentnie. Wprost kapitalnie wypadły niektóre momenta arcytrudnej roli (płacz nad rozbitą klatką). Helena, słodką gołębicą ze szlacheckiego dworku była Łozińska, liryczny brylancik naszej sceny. Nie tylko ładny, ale i bardzo żywy był Hierowski, arcysympatyczny Bystrzyński, trzymał się dobrze Oliński. (h. z.)

30-lecie pracy naukowej prof. Romera.

21. bm. uczcili uczniowie 30-lecie **pracy naukowej** prof. Eug. Romera uroczystem posiedzeniem „Kółka Geografów Un. J. K.". W krótkich, lecz z głębi serca płynących słowach wyrazili hołd pracy nauczycielskiej i naukowej jubilata dawni i obecni uczniowie, oraz przedstawiciel Polskiego Twa Krajoznawczego prof. dr. Fuliński. Przedstawiciel „Książnicy Polskiej" dyr. K. Zagajewski i „Atlasu" rektor A. Pawłowski wyrazili prof. E. Romerowi wdzięczność tych instytucji za zasługi na polu wydawniczem, podnosząc, że Jego praca w tej dziedzinie, to nie dająca się zetrzeć karta w rozwoju kultury polskiej. Obie instytucje zdeklarowały znaczne kwoty na fundusz stypendyjny prof. E. Romera. Uświetnił uroczystość H. Arctowski odczytem o pomiarach geotermicznych w polskich szybach naftowych, w którym obok znakomitych wyników naukowych, przebijała nuta serdeczna pod adresem Jubilata, tak wielce zasłużonego dla skupienia sił naukowych polskich, na obczyźnie rozprószonych.

A dzieci we Lwowie wciąż giną...

TYLKO NIKT NIE WIE, KTO JE UPROWADZA.

(—) W ostatnich czasach kroniki zanotowały **kilka** wypadków **zaginięcia nieletnich** dzieci, a zwłaszcza dziewczynek, po których ślad wszelki ginął.

W związku z tem aresztowano nawet niejakiego Kazimierza Wodzińskiego, lecz mimoto wypadki te powtarzają się nadal.

Wczoraj znowu doniosła policji Marja Wikta, żona robotnika, zam. przy ulicy **Kochanowskiego 48, o zaginięciu 13-letniej córeczki Frani**, a dyrektor zakładu sierót przy ul. Kadeckiej 30, o **zaginięciu dwóch** wychowanków tego zakładu: Józefa Badaka Wład. Kowalskiego.

Widocznie ma się tu do czynienia **z dobrze zorganizowaną szajką, która swój proceder uprawia dla jeszcze bliżej nie wyświetlonych celów.**

Niewątpliwie policja wytęży całą energję celem **wytropienia całej szajki.**

Z DNIA.

GENERAŁOWI LE ROND.

Gdy Niemiec dziki i plugawy
Śląsk dusił swoją łapą złą,
Któż wtedy bronił naszej sprawy?
Le Rond!

Gdy Anglik chciał plebiscyt zwalić
Swej dyplomacji chytrej grą,
Kto walczył, aby nas ocalić?
Le Rond!

Gdy zatem mąż takiego serca
Zaszczycił Lwów wizytą swą
Ścielmy mu kwiaty z łąk kobierca
Vive Le Rond!

Nemo.

Pęk wydartych włosów zdradził bandytę.

(?) Z **Wiednia donoszą: Od dłuższego czasu napadała banda rabusiów na** pociągi towarowe na przestrzeni Ostrawa — Lundenburg. Przed kilku dniami puścił się jednak jeden z konduktorów w pogoń za unoszącym łup bandytą i zdołał go ująć. Przyszło do walki. Konduktor otrzymał wprawdzie bolesny postrzał, lecz wydarł bandycie garść włosów. **Włosy te umożliwiły wykrycie i uwięzienie bandyty**, który wydał następnie wszystkich swoich spólników, tak, że cała banda rabusiów jest już dziś pod kluczem.

Krwawa awantura i rabunek w lwowskim sądzie.

Od adwokata dra J. Weissa otrzymaliśmy następujące sprostowanie:

Odnośnie do zamieszczonej notatki pod tytułem „Krwawa awantura i rabunek w lwowskim sądzie — adwokat znika a trzej rycerze obrabiają partnera laską i scyzorykiem", Nr. 6686 „Gazety Porannej" z dnia 23. kwietnia upraszam o umieszczenie następującego sprostowania po myśli § 19 ust. pras. z 17. III. 1862 L. 6 Dzpp. z r. 1863.

Nieprawdą jest, by podpisany zbliżył się do czekającego na kurytarzu sądowym Matusowa i począł go wyzywać obelżywemi słowami.

Prawdą natomiast jest, że Gustaw Matusów, widząc wchodzącego podpisanego do gmachu sądowego, poszedł za nim i wyczekiwał na kurytarzu, a gdy tenże wyszedł z oddziału sądowego począł odgrażać się podpisanemu.

Nieprawdą jest, jakoby podpisany zawołał trzech ludzi opodal stojących, którzy doń podeszli.

Prawdą natomiast jest, że na kurytarzu sądowym czekali na podpisanego klient jego Israel Scherz oraz solicytator adwokacki Józef Kimmel, który z ramienia podpisanego wprowadzał tymczasowy zarząd kawiarni „Renaissance".

Nieprawdą jest, jakoby podpisany momentalnie znikł, a mężczyźni owi rzucili się na Matusowa.

Prawdą natomiast jest, że podpisany, znając Gustawa Matusowa jako człowieka awanturniczego usposobienia wydalił się z kurytarza celem oddania go w ręce posterunkowego, a gdy takowego nie znalazł, do gmachu sądowego nie wrócił. — Z głębokim szacunkiem **Dr. J. Weiss**, adwokat we Lwowie, ul. Chorążczyzny 18.

Kronika sportowa.

—o—

PIŁKA NOŻNA.

Wyniki we Lwowie:

Siła I.—Jutrzenka II. 1:2 (1:0).
L. K. S. Aurora—Z. R. K. S. Metal II. 6:1 (0:1).
Czarni V.—Lechia IV. 5:0 (2:0).
Amatorzy—D. K. S. 2:0 (0:0).

Wyniki zagraniczne:

Paryż. (PAT). Reprezentacyjna drużyna francuska contra Szwajcarja w stadionie Pershinga 2:2.

Berlin. (PAT). Berlińska drużyna reprezentacyjna contra Hamburg 3:3.

Graz. (PAT). Drużyna miasta Zagrzebia contra drużyna miasta Graz 0:2.

Wiedeń. (PAT). Amateure contra Wacker 4:3. Vienna contra Herta 2:2. Rapid contra W. A. C. 2:0. Sportsklub contra Semering 1:1. W. A. F. contra Admira 1:0.

Obłęd taneczny

pociągnął już ofiary.

MISS COLLY TAŃCZYŁA BEZ PRZERWY 90 GODZIN. — TANCERZ MOREHOUSE PADŁ TRUPEM Z WYCZERPANIA. INNI „REKORDZIARZE" UMIERAJĄCY. — DANSER GOLIŁ SIĘ PODCZAS TAŃCA. — INNY TANCERZ REKORDOWY POSZEDŁ „DO CZUBKÓW". — PANNA MADZIA DOSTAŁA TAŃCA ŚW. WITA.

(+) Dzienniki donoszą z N. Jorku, że **wielka liczba tak zwanych rekordowych tancerzy padła ofiarą wysiłku.** Niejaki **Morehouse zmarł po 87 godzinach tańca.** Powodem śmierci była embolia. Kilku innych tancerzy rekordowych jest **umierających.** Największy rekord osiągnęła Jane Colly z Clevelandu, która tańczyła **90 godzin 10 minut.**

Obłęd taneczny, gdyż inaczej niepodobna nazwać tego bezmyślnego uganiania się za stwarzaniem rekordów w dziedzinie tańczenia bez przerwy jak największą ilość godzin, ogarnął Amerykę z furję epidemji. Panna Helena Mayor z Cleveland tańczyła 52 godziny, przyczem

waga jej spadła z 113 funtów ang. na 89 funtów.

W Houston musiała wkroczyć policja, by położyć kres obłąkańczym produkcjom, przyczem zgromadzona publiczność, która płaciła po dolarze za bilet wstępu, przybrała groźną postawę wobec stróżów bezpieczeństwa i zmusiła ich do cofnięcia się. Trzy popisujące się pary taneczne kontynuowały potem pląsy. Jednej z nich udało się pobić rekord panny Mayor, lecz tańcerz-zwycięzca Vestal padł omdlały, zaś jego partnerka z zimną krwią zaczęła nową „turę" z innym ochotnikiem. O godz. 2 nad ranem ów nowy danser

ogolił się nie przerywając tańca, przyczem partnerka trzymała mu zwierciadło.

W Baltimore puściło się w 53-godzinne pląsy aż 7 par. Ekscesom tym położyła koniec policja. **Jeden z tancerzy dostał obłędu i odstawiony został do domu warjatów.**

Inna ofiara szału tanecznego, panna Magdalena Williams przetańczyła 65 godzin, poczem nie można było uspokoić rozbrykanej damy, gdyż leżąc w bolach i płacząc jeszcze **wierzgała nóżkami**, obrzmiałemi od „rekordu". — Wogóle dotychczas panny objawiły o wiele większy zapał i większą wytrzymałość w tańcu, co przynosi zaszczyt ich nogom — mniejszy zaszczyt główce.

Czerwona para komunistów.

ON UDAJE TOEPLITZA, ONA ROBI NAIWNĄ, LECZ OBOJE PRZYZNAJĄ SIĘ DO KOMUNIZMU.

(— Przed ławą sędziów przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw **młodej parce komunistów z Przemyśla.**

Oskarżony Wilhelm **Herschdörfer,** liczy dopiero 21 lat i jest absolwentem gimnazjum. Oskarżona 22-letnia Chaja Stein, absolwentka szkoły handlowej podaje podobnie jak i jej towarzysz, że jest **bezwyznaniowa.**

Akt oskarżenia zarzuca Herschdörferowi, że w ubiegłym roku jako członek tajnej organizacji komunistycznej **prowadził agitację antypaństwową,** zaś Chaji Steinównej, że nie tylko należała do tajnej i zakazanej organizacji, ale że **była również t. zw. „technikiem" w organizacji i rozrzucała bibułę.**

Akt oskarżenia zarzuca w dalszym ciągu osk. Herschdörferowi, że **opracował plan konspiracyjny organizacji młodzieży komunistycznej,** wedle którego **miano w listopadzie ub. r. ukonstytuować we Lwowie centralny komitet organizacyjny młodzieży i komitet** ten **miał objąć początkowo Małopolskę, a następnie rozszerzyć się na całą Polskę.**

Steinówna, jako sekretarka związku komunistycznego w Przemyślu, brała czynny udział w pracach tej organizacji i trudniła się rozwożeniem bibuły agitacyjnej, przy czem została ujęta, a bibułę jej skonfiskowano. Znaleziono u niej wiele książek i broszur bolszewickich.

Herschdörfer przyznał się na wczorajszej rozprawie, że jest z przekonania komunista i zarazem zaprotestował na wzór swoich duchowych prowodyrów, à la Królikowski przeciw sądzeniu jego sprawy przez „trybunał burżuazyjny". Należy on do typu zaślepionych komunistów à la Toeplitz, gdyż mając bardzo bogatych rodziców, nie zamierza bynajmniej majątku swego rozdać maluczkim. Do należenia do związku komunistycznego przyznał się.

Steinówna przyznała też, że jest zwolenniczką komunizmu, **że chodziła na zebrania związku proletarjatu,** ale w pracy żadnego udziału nie brała. Co do kuferka bibuły, zakwestjonowanego u niej twierdziła, że dał jej do przeniesienia **jakiś p. Marcinowski,** którego poznała w pociągu

Dzisiaj odbędą się przesłuchania świadków i wyrok jest oczekiwany około południa. **Rozprawa spotkała się z wielkiem zainteresowaniem.** Trybunałowi przewodniczy sędzia sądu okr. **Angielski,** oskarża prok. dr. Landau, Herschdörfera broni adwokat dr. **Kibitz,** a Steinówną adw. dr. **Hankiewicz.**

Skarby złodziejskiego sezamu Weithornów.

(—). W ciągu **dalszego śledztwa** w sprawie znalezienia u **Weithornów przy** ul. Ormiańskiej 8. rzeczy, **skradzionych** przez złodziei **„kanałowych"** we firmie optycznej **Appla, funkcj. policji** Majba **wykrył drugi tajny magazyn** Weithornów **przy ul. Bolmów 6.** i **znalazł** tam **900 kg. przetopu mosiądza, 1200 kg. płyt ołowianych, 97 kg. miedzy i 17 kg. drutu miedzianego,** w którym rozpoznano **drut skradziony w elektrowni Dworca głównego.**

Równocześnie jako „dostawców" Weithorna aresztowano Józefa Hałajkę, Wasyla Żełyka i Norberta Mieczkowskiego. Znaleziony materjał **niewątpliwie znacznie obciąży** (nb. ważny przeszło 2000 kg.) przebywających w areszcie śledczym Weithornów.

Śmiałe włamanie do kantoru w śródmieściu.

(—) **Wczorajszej nocy dokonano niezwykle śmiałego włamania do kantoru** wymiany **Berla Tappla w Pasażu Hausmana l. 8.**

W nocy złodzieje otworzyli wytrychem drzwi od **bibljoteki „Vita",** znajdującej się na I piętrze tuż nad kantorem i wyłamawszy część **powały,** dostali się do **wnętrza. Tutaj odsunęli kasę** i **jakiemś ostrem narzędziem rozdarli prawą jej ścianę. Niestety** trud złodziejom **się nie opłacił,** gdyż **znaleźli** tam **tylko około 700.000 mp. i 70.000 mk. niemieckich,** które zabrali. Wielką ilość **akcyj, jakoteż** drobne pieniądze w ilości **kilkunastu** tysięcy **mp.** porzucili na ziemi.

Następnie włamywacze tą samą drogą **wrócili, obmyli się w bibljotece „po** pracy" i nad ranem, prawdopodobnie po otwarciu bramy przez dozorcę, spokojnie kamienicę opuścili. Zdaje się, że ze **złości podarli wiszącą w bibljotece sukienkę bibljotekarki.**

Funkcjonarjusze Urzędu śledczego stwierdzili, że włamywacze operowali **z niezwykłą fachowością w rękawiczkach,** dlatego też nie pozostawili śladów. Złodzieje musieli być znakomicie obznajmieni z „terenem operacyjnym" i prawdopodobnie nie pochodzą ze Lwowa.

Telegramy.

—o—

CZĘŚĆ BIBLJOTEKI UNIW. LWOWSKIEGO — DLA SEJMU.

Warszawa. (PAT.) Pos. Rymar zdał sprawę z poprawki wniesionej przez senat do ustawy o **przekazaniu gmachu posejmowego we Lwowie uniwersytetowi Jana Kazimierza.** Idzie o to, aby część bibljoteki b. Wydziału krajowego galicyjskiego przekazać bibljotece Sejmu i Senatu. Komisja oświatowa przyjęła jednomyślnie tę poprawkę Senatu. Izba przyjęła również tę poprawkę i **uchwaliła ustawę.**

STINNES ROBI „GESZEFT" KOSZTEM MARKI NIEMIECKIEJ.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" podaje na podstawie doniesienia „Frankfurter Ztg.", że **powodem ostatniego spadku marki niemieckiej była akcja koncernu Stinnesa, który po zamknięciu giełdy rzucił na targ kilka miljonów, celem zakupna dewiz zagranicznych.**

Kronika.

—o—

Lwów, 24. kwietnia.

Z POBYTU GEN. LE RONDA WE LWOWIE.

(—) Gen. Le Rond zwiedził wczoraj Miejskie Muzeum i Racławice, następnie udał się z małżonką na śniadanie do Ogniska Oficerskiego przy ul. Fredry, gdzie powitał go generał St. Haller. Na słowa powitania odpowiedział serdecznie generał Le Rond. Popołudniu złożył gen. wizytę francuskiemu konsulowi. Jak się dowiadujemy, gen. Le Rond zabawi we Lwowie do 25. bm.

—o—

Prez. Wojciechowski wyjechał wieczorem w niedzielę na Pomorze w towarzystwie gen. Rozwadowskiego i adjutanta.

Prez. ministrów Sikorski powrócił już całkowicie do zdrowia i podjął 23. bm. urzędowanie.

Imieniny marsz. Trampczyńskiego. Dziś w południe jako w dzień św. Wojciecha grono senatorów i posłów złożyło wizytę marsz. Senatu Wojciechowi Trampczyńskiemu, składając mu życzenia. Również odbierał życzenia dyrektor biura kancelarji Sejmu i Senatu p. Jerzy Pomykalski.

800 kandydatów do orderu „Polonia Restituta". Premjer Sikorski powrócił do zdrowia i objął dziś urzędowanie. Premjer przewodniczył już posiedzeniu Rady ministrów, na którem rozpatrywano 800 wniosków w sprawie nadania orderu „Polonia Restituta". Odznaki tego orderu nadane będą w dniu święta narodowego **3-go Maja.**

Inspekcja sanitarna państwa. Celem skonstatowania sprawności w pracy i w wykonywaniu zleceń, ministerstwo zdrowia publicznego, przeprowadza obecnie **inspekcję władz I. instancji** na całym obszarze Rzeczypospolitej.



WILHELM RAORT
znany satyryk, autor sztuki **„Menażerja"**, którą wystawia dzisiaj Teatr **Mały.**

(—). **Uchodźcy z Rosji wybito szybę.** Romanowi Szczawińskiemu, magistrowi farmacji i uchodźcy z Rosji, wybili wczoraj nieznani sprawcy w mieszkaniu przy ul. Mikołaja 25 cztery szyby, wartości 400.000 mkp.

(—). **Ogień kominowy.** W realności przy ul. Lwowskich Dzieci 17. wybuchł wczoraj popołudniu ogień kominowy, który ugasili sami lokatorowie.

(—). **U zegarmistrza giną zegarki.** Franciszek Łopatnicki (Głęboka 27) doniósł policji, że zegarmistrz Mechel Rudy (Sykstuska 35) nie zwrócił mu zegarka, wart. 400.000 mk., danego onegdaj do naprawy, tłumacząc się tem, że zegarek ten już komuś wydał.

(—). **Z kroniki zabijaków.** Wczoraj oddano do aresztów policyjnych Michała i Jana Budizanów za pobicie i pokaleczenie Michaliny i Maksyma Ratów. Podobny los spotkał rzezimieszków Józefa Mercałę, Ant. Białka, Stan. Pawlaczka i Tad. Winklera, którzy pokaleczyli w bijatyce Michała Królikiewicza.

(—). **Aresztowanie złodziei.** Wczoraj aresztowano Stan. Ziembekiewicza za kradzież Michałowi Ustjanowiczowi w Brzuchowicach garderoby, wart. 1½ milj. mp., oraz Benjamina Schächtera za usiłowane wyciągnięcie w Rynku z kieszeni Wiktorji Banasiowej portfelu z pieniądzmi.

Z KRAJU.

Nowi doktorzy honorowi. Senat Akademji Górniczej w Krakowie postanowił mianować doktorami honorowymi Akademji prezydenta Wojciechowskiego i posła Korfantego.

ZE ŚWIATA.

Gen. Weygand jeden z **najwybitniejszych** wodzów francuskich mianowany został wysokim **komisarzem** Syrji w miejsce gen. Gourauda.

KOMUNIKATY.

Dnia 3. maja o godz. 9. przedpoł. odbędzie się staraniem zarządu izrael. gminy wyzn. w gminnej synagodze postępowej (ul. Żółkiewska) z okazji święta państwowego (Konstytucja III. Maja) uroczyste nabożeństwo.

Kolonja lecznicza „Dzieci na wsi" w Rabce będzie pomieszczona w pięknej willi „Szczepanówka". Na lipiec dziewczęta, na sierpień chłopcy ze Lwowa i Małopolski wschodniej. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela kierownik kolonji prof. Króliński w biurze Twa, Pańska 11, II. p., oficyny od godz. 1—2 codzień do końca bm. Informacje na prowincję za nadesłaniem znaczka listowego.

Zjazd koleżeński kolegów szkolnych, którzy uczęszczali do gimnazjum bernardyńskiego w latach od 1864—1872 (przez cały czas lub krócej) odbędzie się w 50-letnią rocznicę ukończenia gimnazjum dnia 10. czerwca br. Dnia tego o godzinie pół do 8. rano zebranie kolegów w b. gimnazjum bernardyńskiem (ulica Wałowa). Koledzy, których adresy nam znane, otrzymają zawiadomienie o szczegółowym programie. Korespondencje należy adresować do kolegi Paszkudzkiego, Lwów, ulica Listopada l. 94. Za Komitet zjazdowy: Starzyński Stanisław, Paszkudzki Mieczysław.

Nowy Arsen Lupin i jego 70-letnia „przyjaciółka".

(Do ryciny na str. 1).

(+) Znaną jest naszym czytelnikom afera młodocianego gentlemana-włamywacza, Sergjusza de Lenz, pochodzącego z dobrej rodziny, który niedawno skazany został na 10 lat więzienia za **dokonanie licznych włamań.**

Obecnie stanęła przed sądem Fanny Robed, **jego kochanka i wspólniczka**, działająca pod nazwiskiem „hrabiny de Tessancourt". Razem z nią zasiadł powtórnie na ławie oskarżonych Sergjusz de Lenz pod zarzutem kilku pomniejszych kradzieży. Ten zdeprawowany młodzik przy pierwszej rozprawie popijał sobie z podeszłego wieku swej **„przyjaciółki"**, która, jak się okazało, **ma już 70 lat**, choć trzyma się krzepko i wygląda znacznie młodziej. Mimo to stara dama wyraża się o nim bardzo czule. Na pytanie, czy Lenz dużo ją kosztował, opowiada z wymownem westchnieniem: **Ach, niestety, tak!** Chciałam z niego zrobić człowieka, chciałam mu kupić przedsiębiorstwo automobilowe!"

Obecnie skruszony gentleman-włamywacz stara się zeznaniami odciążyć Fanny Robert fałsz hrabinę Tessancourt, wobec czego zdaje się sędziwa ofiara amorów wypuszczona zostanie na wolność.

Tow. fizycznego odbędzie się dnia 26. **Tow. fizycznego** odbędzie się dziś, 26. bm. o godz. 19 min. 30 w sali fizycznej Politechniki. Goście mile widziani. Porządek dzienny: I) E. Tenczyn: Sprawozdanie z I. Zjazdu fizyków polskich w Warszawie. II) A. Buchbinder: O fotoelektryczności. Zarząd.

—o—

Z teatrów

—o—

„Menażerja" Raorta. Na dzisiejszą premjerę tej interesującej sztuki prawie wszystkie bilety już zostały sprzedane. Drobną część pozostałych kasy dziś napewne w przeciągu kilku godzin sprzedadzą. Sztuka grana będzie przez kilka dni z rzędu. Reżyserja spoczywająca w wytrawnych rękach dyr. Czarnowskiego, który gra główną rolę, oraz bardzo dobra obsada, zezwalają wróżyć „Menażerji" trwałego powodzenia na scenie Teatru Małego.

„Łabędzie jezioro". Balet czteroaktowy pod tym tytułem wystawia niebawem Teatr Wielki z udziałem kilkudziesięciu osób.

—o—

Teatr Wielki.

Wtorek, 24. **kwietnia**, g. 7: „Tannhäuser" Wagnera. (Druga część Cyklu Wagnerowskiego).

Środa, 25. kwietnia, g. 7: „Orlę", sztuka w 6 a. Rostanda.

Czwartek, 26. kwietnia, g. 7: „Lohengrin" Wagnera. (Trzecia część Cyklu Wagnerowskiego).

Teatr Mały.

Wtorek, 24. kwietnia, g. 7: „Menażerja", sztuka w 3 a. W. Raorta.

Teatr Nowości.

Wtorek, 24. kwietnia, g. 7: „Frasquita", operetka w 3 a. Lehara.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka.

Wtorek, 24. kwietnia: Prof. Józef PEMBAUR. Wieczór ballad i legend.

Piątek, 27. kwietnia: Alma MOODIE, skrzypaczka.

Niedziela, 29. kwietnia: IV. Koncert Pol. Towarzystwa Muzycznego. Solistka **Alma MOODIE**. 9205

Dział ekonomiczny.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

We Lwowie, dnia 23. kwietnia.

Haussa na targu papierów dywidendowych w dalszym ciągu. W niektórych gatunkach podaż nie pokrywa zapotrzebowania. Obroty bardzo liczne. Zainteresowanie znaczne. Waluty znowu cokolwiek silniejsze.

Zieleniewski początkowo 197000, pod koniec 190000 (w Krakowie 195000). Oikosy 124000—126000. Chodorowskie ustaliły się przy 88000. Polska Nafta doszła do 22.000 (w Krakowie 20000). Siersza el. silnie poszukiwana, przy słabej podaży, płacono od 17500 do 20750 (w Krakowie 18000—20000). Pth przejściowo 9250, ostatnie transakcje po 9100 (w Krakowie 10000). Karpalit 25000. Parowozy znacznie poszły w górę, zakończyły 57000 (w Krakowie 51000—56000) Niemojowski 46000, potem tańszy 42000. Gafota przy bardzo licznych obrotach, silnie zwyżkowa, awansowała do 17000, zakończyła 16250. Tespy ustaliły się przy 124000. Ćmielów z 48000 spadł na 44000, nieef. 28500 i 28000 (w Krakowie 47000). Pezet 16500, potem 17500. Browary 200000 do 205000. Rakszawa 85000 do 87000. P. Tow. Budowl. 38000, przy końcu 37000. Polsot 8200, późniejsze transakcje po 9500. Glob 3300, 3280. Pocisk 15500.

Bank Przemysłowy 9500—9750 (w Krakowie 9000). Bank Hipot. do 10.000. Ziem. Bank Kredyt. 5300 i 5100. Bank Małop. 12000.

Dolary 46500 (w Warszawie 47000—47800). N. York 46500—46900 (w Warszawie 47000—47825, w Krakowie 47800). Londyn zakończył 224000 (w Warszawie 221000—223500). Praga 1425, przy końcu 1410 (w Warszawie 1420—1430). Berlin 186—189 (w Warszawie 1.70). Paryż 3100 (w Warszawie 3185—3190). Zurych 8650, zakończył 8500 (w Warszawie 8720). Belgja 2600—2635 (w Warszawie 2725—2755). Wiedeń z 71 na 69 (w Warszawie 70). Holandja 18600.

Tendencja w akcjach silnie zwyżkowa, w walutach chwiejno-zwyżkowa. Usposobienie b. ożywione.

Kursa akcji niekontowanych na ogół utrzymane. Jaworzno ef. 232—238000, nieef. 221—223000. Gazy ziemne 300—305000. Gazolina 40—45000. Rurociągi ef. 29—3300, nieef. 27—30000. Automotor 8—10000. Nitrat 8500—9500, młode 6—8000. Olkusz 50—54000. Chybi 68—75000. Len 19—22000. Zagłębie 9—1200. Foresta 28—30000. Wimmer 37—38000. Azot 19—21000. Machlejd 21—23000. Lesienice 59—61000.

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFIC.

Wczoraj tendencja lekko zwyżkowa. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 46500—46650, 1-ki, 2-ki 46000—46100. Dolary kanad. 45000—45100, 1-ki, 2-ki 44500—44600. Marki niem. 10 tys. 1.90—1.95, tys. star. em. 250—255, tys. now. em. 180—190, setki 240—245, reszta drobnych 220—235. Leje 200—210, drobne 190—195. Korony czeskie 1390—1410, drobne 1380—1400. Austr. tys. star. em. 1400—1450, now. em. 500—600. Austr. stempl. 64—65. Austr. przekazy 66⅛67. Ruble 5 setki 510—530, setki Kącik 17—18, setki zwykłe 515—530, reszta drobnych 0.50—0.85. Dumskie tys. 22—25. 250 rubl. 15—16. Karbowańce 0.90—0.95. Hrywny 0.90—1.00. Franki franc. 3050—3100. Funty szterl. 218—220000. Franki szwajc. 8500—8700.

Złoto: 20 kor. 200—208000. 20 frank. 185—195000. 20 mark. 220—225000. 10-rublówki 265—275000. Dolary 42000—428000.

Srebro: korony 3400—3450. 5 kor. 17500—18000. Floreny 8800—9000. Ruble 14800—15000. Kopiejki 58—62.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. Tel. wł. (m). Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej kurs walut zagranicznych i dewiz kształtował się przy tendencji mocniejszej. Papiery publiczne bez ruchu. W dziale akcji duże obroty, przy tendencji silnie zwyżkowej.

Dol. St. Zjedn. 46770. Marki niem. 1.70.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Berlin 0.02.10. Holandja 21.6. N. Jork 551. Londyn 25.66. Paryż 36.77. Medjolan 27.30 Praga 16.42. Budapeszt 0.11. Belgrad 5.52 i jedna ósma. Sofia 4.85. **Warszawa 0.01.15.** Wiedeń 0.00.77½. Austr. 0.00.77½.

URZĘDOWA CEDUŁA

Giełdy zbozowej i towar. we Lwowie.

Lwów, 23. kwietnia.

Pszenica krajowa 194000—205000. Żyto małopolskie 127000. Owies małop. 128000—132000. Ziemniaki jadalne 116500. Fasola kolorowa 103000—110000. Mąka żytnia 65 proc. 23000—237000. Mąka pszenna 70 proc. 334000—350000. Siano słodkie krajow. 43000—45000. Kasza hreczana 182500.

Za 100 kg. bez podatku spożywczego. Ceny rozumieją się w markach polskich, miejsce stacja załadowania.

Ruch na giełdzie ożywiony. Ogólne obroty zwyż o 400 ton. Znaczniejsza podaż w życie i owsie przy minimalnej ilości towaru przedniejszego.

Popyt za strączkowemi.

Tendencja bez zmiany.

Usposobienie ożywcze. Następne zebranie giełdy o godz. 10.30 we wtorek, dnia 24. kwietnia 1923.

OBWIESZCZENIE

Ministra Skarbu w przedmiocie uprawy tytoniu w r. 1923

z dnia 13 marca 1923 r. L. 699/pr./23/GDMT.

I. Tytoń jest przedmiotem monopolu państwowego, nikt zatem nie może go uprawiać bez zezwolenia władz skarbowych.
Kto otrzyma pozwolenie na uprawę tytoniu obowiązany jest odsprzedać cały jego zbiór Skarbowi Państwa po cenach taryfowych, które ustanowi Minister Skarbu.
Dla własnego użytku nie wolno bezwarunkowo uprawiać tytoniu.

II. W roku 1923 uprawa tytoniu dozwolona jest:
1) w województwie stanisławowskiem:
w powiatach horodeńskim, kołomyjskim, kosowskim, peczeniżyńskim, rohatyńskim, śniatyńskim, stanisławowskim i tłumackim;
2) w województwie tarnopolskiem:
w powiatach borszczowskim, buczackim, czortkowskim, podhajeckim, skałackim trembowelskim i załeszczyckim;
3) w województwie warszawskiem:
w powiatach ciechanowskim, gostynińskim, kutnowskim, lipnowskim, łowickim, makowskim, mławskim, nieszawskim, płockim, płońskim, przasnyskim, pułtuskim, rypińskim sierpeckim i wrocławskim;
4) w województwie łódzkiem:
w powiatach kaliskim, kolskim, konińskim, łęczyckim, sieradzkim, słupeckim i tureckim;
5) w województwie kieleckiem:
w powiatach iłżeckim, jędrzejowskim, kieleckim, końskim, kozienickim, miechowskim, olkuskim, opatowskim, opoczyńskim, pińczowskim, radomskim, sandomierskim i stopnickim;
6) wowojewództwie lubelskiem:
a) w powiatach bialskim, janowskim, lubartowskim, łukowskim, puławskim, radzyńskim, siedleckim, sokołowskim, węgrowskim i włodawsk.
b) w powiatach biłgorajskim, chełmskim, hrubieszowskim, krasnostawskim, tomaszowskim i zamojskim;
7) w województwie białostockiem:
w powiatach augustowskim, białostockim, bielskim, grodzieńskim, kolneńskim, łomżyńskim, ostrołęckim, sejneńskim, sokulskim, suwalskim, szczuczyńskim, wołkowyskim i wysoko-mazowieckim;
8) na całym obszarze województwa wołyńskiego;
9) na całym obszarze województwa poleskiego;
10) na całym obszarze województwa nowogrodzkiego;
11) w Ziemi Wileńskiej;
w powiatach dziśnieńskim, duniłowiczowskim i wilejskim;
12) w województwie pomorskiem:
w powiecie grudziądzkim;
13) w województwie poznańskiem:
w powiatach inowrocławskim, mogileńskim, poznańskim, strzelneńskim i znińskim;
14) w województwie śląskiem:
w powiatach, które oznaczy Wydział Skarbowy Województwa Śląskiego.
Na obszarach, położonych poza obszarem uprawy oznaczonym w ust. II., uprawa tytoniu może być dozwolona w tym wypadku, gdy pod uprawę zgłoszone będzie w jednym powiecie ogółem przynajmniej 10 hektarów gruntu.

III. Pozwolenie na uprawę tytoniu mogą otrzymać tylko ci rolnicy, którzy według powszechnie obowiązujących ustaw mogą zawierać ważne umowy, i którzy nie są wykluczeni od uprawy tytoniu z powodu przemytnictwa lub niezastosowania się do przepisów i zarządzeń, wydanych dla zabezpieczenia monopolu tytoniowego.

IV. Pozwolenie na uprawę tytoniu może być udzielone tylko wtedy, gdy przestrzeń gruntu, zgłoszona pod uprawę, obejmować będzie w danej miejscowości ogółem przynajmniej 2 hektary, a pozatem przestrzeń gruntu, zgłoszona przez jednego rolnika nie będzie mniejszą jak 500 mtr. kw. i to w jednej nierozdzielnej całości.

V. O pozwolenie na uprawę tytoniu należy zgłaszać się do wójta (naczelnika gminy) najpóźniej do 15. maja br.
Zgłaszenie ma zawierać:
a) imię i nazwisko zgłaszającego się,
b) miejscowość, gmina, powiat,
c) przestrzeń grutu przeznaczona pod uprawę,
d) dokładne określenie położenia gruntu, przeznaczonego pod uprawę,
e) oświadczenie zgłaszającego się, że zobowiązuje się stosować do przepisów i zarządzeń, dotyczacych uprawy tytoniu, tudzież odsprzedać całą ilość zebranego tytoniu Skarbowi Państwa po cenach taryfowych, które ustanowi Minister Skarbu.
f) gatunek tytoniu, który zgłaszający się będzie uprawiać (czerwono-żółtokwitnący).
g) pochodzenie nasienia, użytego do uprawy, ewent. żądanie dostarczenia nasienia przez Zarząd Monopolu Tytoniowego.

VI. Wójtowie (naczelnicy gmin) obowiązani są złożone u nich zgłoszenia po stwierdzeniu prawdziwości dat w nich podanych podpisem i pieczęcią urzędową natychmiast przedłożyć łącznie wszystkie z każdej miejscowości właściwemu terytorjalnie Urzędowi Akcyz i Monopolów.

VII. Przyjmując pozwolenia na uprawę tytoniu, poddaje się temsamem plantator urzędowej kontroli oraz przepisom i zarządzeniom, dotyczącym uprawy tytoniu.
Przy urzędowych czynnościach organów, kontrolujących uprawę, obowiązany jest plantator albo osobiście być obecnym albo upoważnić do zastępstwa inną osobę, a w razie potrzeby być przy tych czynnościach osobiście pomocnym lub też dostawić robotników tudzież udzielać wszelkich wyjaśnień.

VIII. Pozwolenie na uprawę tytoniu ważne jest tylko dla tej osoby, na której nazwisko opiewa i tylko dla gruntu i przestrzeni, w pozwoleniu oznaczonych.
Pozwolenie na uprawę może wyjątkowo być przeniesione na inną osobę w następujących wypadkach:
a) gdy podczas uprawy zajdzie zmiana w osobie użytkowcy gruntu, na którym tytoń jest uprawiany, a to wskutek sprzedaży, wydzierżawienia itp. Natenczas osoba, która otrzymała pozwolenie, obowiązana jest o zaszłej zmianie donieść przedkładając pozwolenie do dni 8 właściwemu organowi kontroli skarbowej. Organ ten uwidoczni zmianę w osobie plantatora w pozwoleniu i doniesie o niej Urzędowi, który pozwolenie wydał.
Przez przyjęcie pozwolenia przez nowego użytkowcę gruntu przechodzą na niego wszystkie prawa i obowiązki, połączone z posiadaniem pozwolenia.
b) gdy posiadacz pozwolenia na uprawę umrze — pozwolenie to przechodzi na jego spadkobiercę lub następcę prawnego. W tym wypadku nie jest wymagane doniesienie o zmianie w osobie plantatora.
Gdy plantator zmienia grunt pod uprawę zgłoszony na inny, obowiązany jest o tem donieść najpóźniej do 15. czerwca br. właściwemu organowi kontroli skarbowej. Organ ten uwidoczni tę zmianę w pozwoleniu na uprawę i doniesie o niej Urzedowi, który wydał pozwolenie.
Gdy plantator zwiększa lub zmniejsza przestrzeń gruntu w pozwoleniu oznaczoną obowiązany jest zawiadomić o tem najpóźniej do 15. czerwca br. organ kontroli skarbowej.
W razie, gdy chodzi o zwiększenie przestrzeni gruntu pod uprawę zgłoszonego lub jej zmniejszenie, jednak nie poniżej najniższego wymiaru, oznaczonego dla poszczególnego plantatora pod IV., organ kontroli skarbowej uwidoczni tę zmianę w pozwoleniu i zawiadomi o niej Urząd, który pozwolenie wydał.
Zmniejszenie przestrzeni gruntu do uprawy zgłoszonego przez gminę lub plantatora poniżej najmniejszego wymiaru, oznaczonego pod IV., pociągnie za sobą, o ile nie będzie usprawiedliwione, odmówienie pozwolenia na uprawę tytoniu w roku przyszłym.
Jako usprawiedliwienie niedotrzymania najmniejszej przepisanej przestrzeni będzie uważane przedstawienie przez gminę wzgl. plantatora dowodu, że poczyniono przygotowania do uprawy tytoniu w oznaczonym rozmiarze, że jednak nie można przeprowadzić uprawy w tym rozmiarze wskutek wydarzeń, którym plantator nie mógł zapobiec (np. posucha, powódź itp.)
O tych wypadkach obowiązana jest gmina wzgl. plantator donieść w przeciągu trzech dni właściwemu organowi kontroli skarbowej, który usprawiedliwienie to zanotuje w pozwoleniu na uprawę.
Osoba, która zrzeka się pozwolenia na uprawę tytoniu, obowiązana jest to pozwolenie najdalej do 30 czerwca br. złożyć właściwemu organowi kontroli skarbowej, a tenże zwróci je urzędowi, który pozwolenie wydał.
Plantator obowiązany jest do czasu odstawienia zbioru tytoniu Skarbowi Państwa o każdem elementarnem lub innem bez winy jego powstałem zdarzeniu, które spowodowało zniszczenie lub uszkodzenie uprawionego przez niego tytoniu, donieść do 8 dni organowi kontroli skarbowej.
Nasienie, potrzebne do uprawy tytoniu wyda osobom, które otrzymały pozwolenie na uprawę tytoniu, na żądanie Urząd, uprawniony do wydawania pozwoleń bezpłatnie. W tym wypadku nie wolno im użyć innego nasienia do uprawy, pod zagrożeniem wykluczenia od uprawy tytoniu w roku przyszłym.
Na obszarach wymienionych w ust. II., 1, 2, 3, 4, 5 i 6 wolno uprawiać tytoń tylko z nasienia, dostarczonego przez Zarząd Monopolu Tytoniowego.
Uprawa innych ziemiopłodów pomiędzy roślinami tytoniowemi jest zakazana. Przekroczenie tego zakazu pociągnie za sobą wykluczenie plantatora tytoniu od uprawy tytoniu w roku przyszłym.
Za wzorowe prowadzenie uprawy tytoniu przyznane będą plantatorom nagrody pieniężne przy odstawieniu zbioru Skarbowi Państwa.
Zaniechanie ze strony plantatora wzgl. gminy przepisanych w niniejszym ustępie doniesień pociągą za sobą wykluczenie od uprawy tytoniu w roku przyszłym niezależnie od ewentualnych kar, przepisanych w ustawie o monopolu tytoniowym.

IX. Uprawa tytoniu podlega urzędowemu nadzorowi. Nadzór ten wykonują organa Zarządu Monopolu Tytoniowego, Kontroli Skarbowej, Policji Państwowej, Żandarmerji Wojskowej oraz Wojskowej Straży granicznej.
Organa, powołane do wykonywania nadzoru, uprawnione są do wstępu na grunt, na którym tytoń jest uprawiany, i do wszystkich miejsc i schowków, w których plantator tytoń przechowuje. Te czynności należy wykonywać w obecności plantatora lub członka jego rodziny oraz członka zwierzchności gminy.

X. Na zasadzie § 21 ustawy o monopolu tytoniowym wójtowie (naczelnicy gmin) obowiązani są współdziałać w przyjmowaniu zgłoszeń o pozwolenie na uprawę tytoniu, wspierać organa powołane do wykonywania nadzoru nad uprawą tytoniu w wykonaniu ich czynności i uczestniczyć na żądanie tych organów w ich czynnościach, wreszcie podawać zgodnie z prawdą informacje w sprawach uprawy tytoniu.

XI. Ceny wykupna, sposób i termin dostawy tytoniu ustanowią odrębne rozporządzenia.
Ceny wykupna odpowiadać będą stosownie do gatunku tytoniu, a to żółtokwitnącego, względnie czerwono-kwitnącego przeciętnie trzykrotnej, wzgl. pięciokrotnej przeciętnej cenie żyta w miesiącu listopadzie br. według notowań warszawskiej giełdy zbożowej.

XII. Warunki uprawy tytoniu dla celów ściśle naukowych i doświadczalnych określi w każdym poszczególnym wypadku Generalna Dyrekcja Monopolu tytoniowego.
Pozwolenie na uprawę tytoniu w tych celach mogą otrzymać tylko instytucje publiczne (zakłady naukowe, rolnicze itp.).
Zgłoszenia o pozwolenie na tę uprawę należy składać za pośrednictwem Ministerstw Rolnictwa i Dóbr Państwowych do Generalnej Dyrekcji Monopolu Tytoniowego.

XIII. Postanowienia karne:
W myśl ustawy o monopolu tytoniowym z dnia 1. czerwca 1922 r. (Dz. U. R. P. N. 47 poz. 409) następujące przekroczenia podlegają karze grzywny ewent. konfiskaty (zniszczenia) tytoniu:
a) uprawa tytoniu bez pozwolenia art. 22),
b) uprawa tytoniu na innym gruncie, niż wymieniono w pozwoleniu (art. 25),
c) spożycie lub bezpłatne odstąpienie osobom trzecim wyprodukowanego tytoniu przez plantatorów (art. 26),
d) odpłatne odstąpienie lub nabycie surowego tytoniu (art. 27),
e) zatrzymanie przez plantatora wyprodukowanego tytoniu po oznaczonym terminie dostawy (art. 29a),
f) wywożenie tytoniu poza plantację wzgl. magazyn (suszarnię) bez pozwolenia (art. 29b),
g) zboczenie przy przewożeniu tytoniu z drogi wytkniętej do miejsca dostawy (art. 29c),
h) niedoniesienie organom kontroli skarbowej o ubytku lub zniszczeniu roślin tytoniowych na gruncie uprawy wzgl. podczas suszenia lub transportu (art. 29d),
i) niestosowanie się do postanowień rozporządzenia o uprawie tytoniu i do wydanych na jego podstawie poleceń organów kontroli skarbowej (art. 29e),
j) wzbranianie lub przeszkadzanie organom skarbowym w przeprowadzeniu urzędowych czynności w szczególności rewizji, sprawdzaniu zapasu itp. art. 40).

Minister Skarbu

(—) Grabski.

Konkurs

na posadę inżyniera drogowego

dla Spółki drogowej „Przemysłu naftowego“ w Borysławiu.

Wymagane: 9212-3

1) Obywatelstwo i narodowość polska,
2) dyplom inżyniera drogowego,
3) dłuższa praktyka drogowa,
4) świadectwo zdrowia,
5) niereflektowanie na mieszkanie służbowe.

Udokumentowane wierzytelnymi odpisami oferty wraz z podaniem warunków należy wnosić do 15. maja 1923 r. do Izby Pracodawców w Borysławiu.

Sekretarz: Dr. Nuzikowski m. p. Prezes: Chłapowski m. p.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 13.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 15.000 Mk. — Za granicą 18.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji 15. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.